

Problemy ochrony i kształtowania krajobrazu kulturowego wsi w warunkach gospodarki rynkowej

Barbara Wycichowska

The Preservation
and Creation of the
Countryside Cultural
Landscape Versus
Market Economy

Wprowadzenie gospodarki rynkowej spowodowało nasilenie się specyficznych zjawisk społeczno-gospodarczych na wsi, które wywierają negatywny wpływ na przestrzeń i stwarzają problemy w zakresie ochrony i kształtowania krajobrazu kulturowego wsi.

Uwolnienie cen produktów rolnych w 1989 r. i zastąpienie urzędowej dystrybucji rynkiem spowodowały z jednej strony spadek cen na produkty rolne i ograniczony popyt na żywność, z drugiej wzrost kosztów produkcji. W tej sytuacji szanse rozwoju zyskały jedynie duże gospodarstwa rolne, zdolne do konkurowania na rynku. Tymczasem na polskiej wsi, po upadku gospodarstw wielkoobszarowych, do którego przyczyniła się AWRSP, dominują rozdrobnione i rozproszone gospodarstwa chłopskie o niskim poziomie gospodarki, słabej infrastrukturze technicznej, prowadzone przez szybko starzejącą się ludność wiejską (migracje młodych, lepiej wykształconych ludzi do miasta). Właśnie słabe parametry obszarowe i produkcyjne – niskohektarowość i niskotowarowość przeciętnego gospodarstwa, i ich efekt finalny – mała wydajność przy stosunkowo wysokich kosztach produkcji – nie dają im żadnych szans na utrzymanie się na rynku [Duche 1997].

Pogłębiający się kryzys rolnictwa – nieopłacalność produkcji rolnej przy aktualnej strukturze gospodarowania, a w konsekwencji frustracja wynikająca z niemożności utrzymania się z rodzinnego gospodarstwa rolnego – doprowadził do masowej wyprzedaży prywatnej ziemi. Niskie ceny oferowanych działek i dobry stan środowiska naturalnego, przy pogarszających się warunkach bu-

downictwa mieszkaniowego w miastach, skłoniły wielu mieszkańców miasta do inwestowania właśnie na obszarach wiejskich [Marszał 2003]. Niestety polska specyfika budowania w ramach indywidualnej własności – utożsamianie prawa własności z pełną wolnością, a więc i dowolnością działania (niebezpieczna środowiskowo nadinterpretacja tytułu własności), szybko doprowadziła do zaśmiecenia terenów wiejskich destrukcyjną „zabudową miastową”.

W ten sposób gospodarka rynkowa przyczyniła się do rozwoju niekontrolowanych, niekorzystnych zjawisk przestrzennych na polskiej wsi – do degradacji krajobrazu kulturowego obszarów wiejskich.

Degradacja polskiego krajobrazu najbardziej uderzyła w prowincję, ponieważ właśnie tutaj powstały najkorzystniejsze warunki do realizacji na masową skalę własnych celów budowlanych przez „indywidualnych inwestorów” (wysoka jakość środowiska, dostępność i niska cena działek). Powiększającym się obszarem własności prywatnej towarzyszy narastający bałagan przestrzenny, który wkrada się nawet na tereny prawnie chronione (doliny rzeczne, strefy ochronne).

Postępująca w zastraszającym tempie agresja formalno-przestrzenna nowej zabudowy (nadkubatowość i rozproszenie zabudowy) jest szczególnie czytelna w zderzeniu z jeszcze zachowanymi fragmentami tradycyjnego krajobrazu wiejskiego.

W miejsce dawnych, zwartych układów urbanistycznych powstają bezkształtne, pozbawione naturalnego i komponowanego zielonego otoczenia, skupiska nowej zabudowy, które konsekwentnie i bezkompromisowo eliminują harmonijne, za-



Ogrodowa moda na iglaki – „iglaste przedogródki” na wsi

Garden conifer fashion – “conifer front gardens” in a village

zielenione struktury starej zabudowy wiejskiej [Wiśniewska 1997].

Tradycyjna polska wieś systematycznie zanika, przekształcając się w obcy, niespójny, rozpełzający się, wysokokubaturowy, murowany twór, z wszechobecnym nadmiarem materiałowo-kolorystycznym w elewacjach domów i rozbudowanych posadzek; z chybioną manierą wprowadzania w przestrzeń ogrodów całych kolekcji niskich odmian krzewów iglastych i wystrzyżonych, idealnie gładkich powierzchni trawników.

Niewyszukany gust i pieniądze stałych i letniskowych emigrantów z miasta i miejscowych nowobogackich decydują o szpetocie już funkcjonującej i sukcesywnie powstającej – powielanej – nowej zabudowy. „Ambitniejsi” decydują się na naśladowanie polskiej architektury narodowej – szlacheckiego dworku, poprzestając z reguły na realizacji czegoś, co można nazwać jedynie jego karykaturą.

Drewno jako materiał budowlany stosowany jest rzadko i ciągle przegrywa z „miastowymi” materiałami. Nawet drewniane dotąd zaplecze gospodarcze zdominowały pęczniące powierzchniowo murowane garaże, które pełnią wszystkie możliwe funkcje: od stołówek dla turystów – poprzez minimarkety – po stodoły.

Do maskowania tego, co zostało drewniane stosuje się z powodze-

niem siding winylowy, i gdy dodamy blachę falistą na pokrycie dachu i okna plastikowe z PCV, a mamy już pełny obraz wystroju zewnętrznego, przeciętnego domu na wsi.

I tak domy bez charakteru, i te nowe, i te na ich wzór modernizowane i remontowane opanowały polską wieś z wielowiekową tradycją.

Najszybciej zmienia się wieś zlokalizowana w strefie podmiejskiej, szczególnie gdy położona jest przy trasach wylotowych z dużych miast lub wzdłuż ważnych szlaków komunikacyjnych (postępująca, nieekonomiczna liniowa urbanizacja wsi). Tutaj presja urbanizacji jest zawsze największa, a jej negatywne efekty krajobrazowe potęgowane infrastrukturą reklamowo-pseudoinformacyjną (billboardy) są powszechnie znane. Rozwój tras komunikacyjnych (program budowy autostrad) dynamizuje procesy zmian terenów rolniczych (krajobraz agrarny) na zurbanizowane. Pogłębia się kolizyjność krajowego systemu obszarów chronionych z udziałem terenów wiejskich, z krajowym systemem infrastruktury transportowej.

Na presję budownictwa jednorodzinnego i letniskowego narażone są również słabo skomunikowane, biedne gminy rolnicze, które przyciągają inwestorów-naturcentryków swymi walorami przyrodniczo-kulturowymi. Właśnie tutaj, na dzielonych na potęgę prywatnych tubylczych

gruntach, wykupionych przez ludzi z miasta, w szybkim tempie powstają całe kolonie różnogabarytowej i różnomateriałowej zabudowy letniskowej, która niebezpiecznie wkrada w bezpośrednie sąsiedztwo wód otwartych i kompleksów leśnych.

Gminy, obok prywatnych właścicieli, również mają swój niechlubny udział w kupczeniu krajobrazem wiejskim: „...inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli wrywkowo sprawdzili, jak władze polskich gmin radzą sobie ze sprzedażą działek i budynków. Z raportu NIK [...] wynika, że co szósta skontrolowana gmina dopuściła się złamania prawa albo co najmniej niegospodarności...”. Zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim obiektów atrakcyjnie zlokalizowanych. W co trzeciej gminie sprzedawano nieruchomości bez przetargu, a połowa przetargów zorganizowanych była źle przeprowadzona. Kontrola NIK objęła 26 gmin. Wykryte nadużycia sięgają aż 10,1 mln zł. Strach pomyśleć, co by było, gdyby inspektorzy prześwietlili wszystkie polskie gminy (prawie 2,5 tys.) [Różański 2004].

Rozwój wsi polegający jedynie na huraurbanizacji terenu w najgorszym z możliwych, bo postkomunistycznym wydaniu, który polega na niszczeniu starych wartościowych struktur i mnożeniu murowanych metrów kwadratowych (coraz trudniej znaleźć tu prawdziwą architekturę w otoczeniu komponowanej zieleni) doprowadził do destrukcji krajobrazu wiejskiego. Oczywiście owa szczególnie szkodliwa krajobrazowo „nadkubaturowość budowlana” w rejonach atrakcyjnych turystycznie stymulowana jest rynkowym czynnikiem konkurencyjności i dążeniem do uzyskania jak największych zysków (zyski z wynajmu). Konsekwencje

krajobrazowe takich działań są przynębiające. W panoramie polskiej wsi linia zabudowy niebezpiecznie zaczyna górować nad niezagrażoną w panoramie tradycyjnej polskiej wsi linią zieleni. Totalny brak dbałości o walory kompozycyjno-estetyczne krajobrazu skutkuje całkowitym zagubieniem pożądanej, historycznie ukształtowanej hierarchizacji elementów i struktur kulturowych panoramy wsi. Z historyczno-kulturową dominantą starej wsi – wieżą kościoła – z powodzeniem konkurują kominy przyszlarniowych kotłowni i wysokie nowobogackie domy.

Bardzo rzadko nowa architektura nawiązuje do lokalnych rozwiązań zakorzenionych w określonej tradycji kulturowej, rzadko architekci realizują architekturę podporządkowaną tradycji regionu i walorom krajobrazowym otoczenia (konkurencja na rynku pracy również w branży architektonicznej zmusza architekta do schlebienia niewyszukanym gustom inwestora).

Kultura działania w przestrzeni polskiej daleka jest od tego, co reprezentuje Europa Zachodnia, do której „standardów” krajobrazowych jako kraj unijny musimy się szybko przystosować.

Obok przeinwestowanej, nowobogackiej zabudowy jednorodzinnej (standardowej i pozastandardowej), która niewątpliwie ma największy udział w degradacji krajobrazu wiejskiego, na wsi pojawiają się nowe zagrożenia – niedostosowane skalą i formą elementy zagospodarowania, takie jak stacje benzynowe i markety (nazwa sklep jako prowincjonalna została zarzucona nawet na wsi).

Najbardziej dziwi to, że budowanie bez charakteru, za to z prowincjonalnym przepychem, prze-

niosło się również na kościoły. Małe, drewniane, zabytkowe kościoły są systematycznie wypierane przez duże murowane, z bogatym na swój wyszukany sposób wystrojem (potrzeba źle pojętej ozdobności).

Z krajobrazu wsi znikają również stare, malowniczo położone sady czy zadrzewione cmentarze wiejskie. Nowe cmentarze pozbawione zadrzewień opanowało prowincjonalne bezguście.

I jeszcze jeden rzut oka na zabytki i tereny chronione w krajobrazie wiejskim i stan ich zachowania. Oprócz wspomnianych wyżej drewnianych kościołów, które w przewadze utraciły rangę dominanty krajobrazowej, ale odrestaurowane stanowią ważką atrakcję turystyczną (obiekty zabytkowe wpisane w trasy szlaków turystycznych), na uwagę zasługują malownicze struktury historycznej zieleni komponowanej – parki podworskie. W niektórych regionach słabo czytelne, dla innych regionów charakterystyczne zgrupowania dojrzałej zieleni komponowanej wydatnie urozmaicają jednorodny, poza niebezpiecznie rozlewającą się strefą zabudowy, krajobraz rolniczy.

Niestety starych parków podworskich ciągle ubywa. Parki o uznanej wartości historycznej, artystycznej i dendrologicznej – nawet te ze statusem zabytku – ulegają degradacji, a nawet dewastacji [Wycichowska

2002]. Tylko nieliczne, zwłaszcza te, które zyskały odpowiedzialnego prywatnego właściciela, mogą liczyć na nadzorowaną konserwatorsko (obligatoryjnie) skuteczną rewitalizację, i tym samym na przetrwanie (z niechlubnymi wyjątkami: rewitalizacje zaniechane, rewitalizacje szkodzące zabytkom).

Problem adaptacji parków podworskich jest bardzo złożony, ponieważ w dużym stopniu dotyczy nierozwiązanych w Polsce potransformacyjnych spraw własnościowych (ciągły brak ustawy reprivatyzacyjnej!) i dodatkowo obciążony jest szczególną specyfiką w zakresie postępowania rewitalizacyjnego (kapitałochłonna rewitalizacja mająca charakter inwestycji stałej); stąd ograniczam się jedynie do jego przywołania.

Skuteczna ochrona zabytku czy innej powołanej formy ochrony wymaga dbałości nie tylko o sam „wytypowany obiekt”; ale również o jego bliższe i dalsze otoczenie (zachowanie szczególnie cennych krajobrazowo powiązań kompozycyjno-funkcjonalno-przestrzennych). Niestety wybiórczość działań konserwatorskich doprowadziła do tego, że mamy chronione pojedyncze obiekty, zawieszane w zdegradowanym urbanistycznie i architektonicznie krajobrazie [Pruszyński 1991]. Dzieje się tak, ponieważ niektóre formy chronione nie posiadają nawet wyznaczonej strefy ochronnej. Zresztą



Rozwój infrastruktury komunikacyjnej – postępująca degradacja krajobrazu agrarnego (okolice Strykowa)

Communication infrastructure development – progressing degradation of agrarian landscape (Stryków area)



Nowa architektura sakralna – konflikt formy
(Nowosolana)

New sacral architecture – conflict of forms
(Nowosolana)

chronione (m. in. ograniczenie budownictwa na terenie parków krajobrazowych i w otulinie terenów chronionych) – konsekwentnego podnoszeniu estetyki przestrzeni w nawiązaniu do cech kulturowych danego regionu (propagowanie architektury regionalnej).

Mówiąc o ochronie krajobrazu wiejskiego, należy zaznaczyć, że krajobraz jako przedmiot prawnej ochrony pojawił się dopiero w znowelizowanej ustawie o ochronie dóbr kultury w 1990 r. – w formie tzw. ustanowionych stref konserwatorskich, parków i rezerwatów kulturowych [Drozdowska, Jaworski 1997; Michałowski 2004]. Natomiast już w 2003 r. ustawowo (nowa ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) ograniczono możliwość ochrony krajobrazu do powoływanego przez Radę Gminy parku kulturowego i do ustalania stref ochrony konserwatorskiej w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, i w planie miejscowym.

Stąd można wnioskować, że ustawodawca nie jest zainteresowany rozszerzaniem form ochrony krajobrazu.

Tragiczny stan polskiej przestrzeni krajobrazowej, w tym szczególnie wiejskiej, z pewnością obliguje do tworzenia kompleksowego systemu ochrony krajobrazów kulturowych bazującego na już powołanych formach ochrony i nowych, które zabezpieczą tereny reprezentujące wszelkiego rodzaju wartość niematerialną i dotąd nie podlegają ochronie prawnej: kulminacje terenowe, niezabytkowe zespoły architektoniczne o doskonałej ekspozycji, teren, z którego roztacza się piękny widok, niekoniecznie dotyczący

nawet wyznaczenie strefy, z reguły zredukowanej do minimum (minimalizacja stref ochronnych leży w interesie gmin, które dążą do obszarowej redukcji strefy wymuszającej ograniczenia w zagospodarowaniu) nie zabezpiecza obiektu chronionego przed wprowadzeniem agresywnych fizjonomicznie i funkcyjnie inwestycji dosłownie na linii wyznaczającej granicę strefy, a więc nie daje żadnej gwarancji właściwej ochrony.

W demokratycznej Polsce, w odczuciu społeczeństwa postkomunistycznego ochrona krajobrazu stoi na przeszkodzie realizacji indywidualnych celów i jest odbierana jako ograniczenie z trudem odzyskanego prawa własności i wolności osobistej obywatela. Wprowadzanie form ochrony nie podoba się (nie jest na rękę) również niektórym samorządom gminnym, ponieważ – jak twierdzą – ogranicza możliwości swobodnego dysponowania terenem, a więc stanowi barierę rozwoju gmi-

ny. Takie myślenie sprawia, że przy podziale funkcyjnym terenu często jeszcze decyduje kryterium doraźnej korzyści (w odniesieniu do interesów gminnych) i świętego spokoju (w odniesieniu do prywatnego właściciela, a więc potencjalnego elektoratu), i wygrywa z kryterium zasobów kulturowych, fizjonomii i dostępności gruntów. Przykłady można mnożyć: przesuwanie granic przez dyrekcję Parku Narodowego w taki sposób, aby obszary dzikiego zainwestowania rekreacyjnego należące do parku wyłączyć poza jego granice (unikanie problemu reagowania na nielegalną zabudowę), wprowadzanie terenów intensywnego zagospodarowania turystycznego w granice cennych jednostek przyrodniczych, czy zmienianie funkcji nadjeziornych obszarów rolnych w rekreacyjne, z ostrą granicą własności [Raszke 2000].

Ratowanie stabilnego krajobrazu wiejskiego, a do takich rozwiązań należy dążyć, musi być oparte na równowadze rolno-leśno-pastwiskowej (zachowanie podstawowych formy użytkowania ziemi na wsi wpisanych w krajobraz wiejski) z respektującym tę równowagę osadnictwem, kultywującym architektoniczne treści własnego regionu. Ważny staje się sam sposób ujęcia i interpretacji problemu ochrony oraz kształtowania środowiska kulturowego wsi. Prawidłowe kształtowanie krajobrazu kulturowego wymaga – obok dbałości o tereny i obiekty już ustawowo



Zanikająca struktura tradycyjnego sadu
w krajobrazie wiejskim

Disappearing structure of traditional orchard
in rural landscape

Degradacja historycznych zespołów zieleni komponowanej (park podworski w Bielicach)

Degradation of historical set of composed greenery (Mansion Park in Bielice)

krajobrazu zabytkowego. Oczywiście rozbudowa form ochronnych będzie nieść za sobą ograniczenia inwestycyjne dla kolejnych obszarów – własności. Stąd tworzenie kompleksowego systemu zintegrowanej ochrony pejzażu kulturowego wsi będzie miało sens, gdy po pierwsze – przestrzeń krajobrazowa będzie wreszcie postrzegana i traktowana w kategoriach dobra wspólnego (dotąd rozdysponowywana jest indywidualnie – w obrębie granic własności), i po drugie – gdy podjęte działania będą nosić znamiona inicjatywy społecznej – działania podejmowanego we wspólnym interesie (wymóg partycypacji społecznej).

Zintegrowana ochrona przyrody i dziedzictwa kulturowego wymaga opracowania takiej strategii kształtowania i użytkowania terenów krajobrazowo cennych (przyrodniczo i kulturowo), która pozwoli pogodzić cele ochrony z określoną formą działalności gospodarczej – dochodowej, prowadzonej przez społeczność lokalną zamieszkującą dany obszar (sposób użytkowania respektujący cele ochrony). Działalność, oprócz gwarancji zysku, powinna mobilizować mieszkańców do coraz większej (powszechnej) dbałości o środowisko (np. agroturystyka, gospodarstwa ekologiczne i specjalistyczne) [Drzewiecki 1998].

Dla kreowania rozwoju z wykorzystaniem kapitału zewnętrznego [Markowski, Stawasz 2001] gminy w ramach działań własnych powinny podejmować odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia gruntów (gleby niskiej klasy) dla potencjalnych inwestorów gospodarczych (scalanie gruntów, przygotowywanie podziałów geodezyjnych) [Kot 2003]. Dysponowanie przestrzenią inwesty-



cyjną, zwłaszcza w sytuacji deficytu wolnych przestrzeni w granicach administracyjnych miast (sytuacja aktualna dla miasta Łodzi), która nie rodzi konfliktów środowiskowych (najchętniej uzbrojonymi gruntami pod inwestycje gospodarcze – bo takie są potrzeby współczesnego inwestora), może przesądzać o sukcesie gospodarczym gminy.

Należy tu podkreślić, że jedynie podejście prewencyjne polegające na rozpoznaniu potrzeb i przygotowaniu z wyprzedzeniem przez właściciela terenu – gminę – wolnych obszarów pod inwestycje da gwarancję, że wybrana lokalizacja nie tylko nie będzie przypadkowa – destrukcja krajobrazowo i/lub konfliktowa funkcjonalnie, ale przyczyni się do realizacji skalkulowanych w kategoriach rozwoju zrównoważonego działań gospodarczych i społecznych (utrzymanie ładu przestrzennego, rozwój ekonomiczny, zmniejszenie bezrobocia na wsi).

Sprawność działania władz samorządowych w warunkach gospodarki rynkowej w dziedzinie ochrony środowiska zależy nie tylko od instrumentów, jakimi dysponują (i jak je wykorzystują), ale także od własnych zasobów finansowych i od aprobaty społecznej (zaangażowanie i poparcie społeczne). W sytuacji permanentnych niedoborów budżetowych realne działania, szczególnie w dziedzinie ochrony środowiska, są na pewno ograniczane, a nawet

zagrożone. W pierwszym rzędzie realizowane są zawsze zobowiązania, które znajdują się pod największą presją społeczną, a więc zapomogi, opłaty na opiekę społeczną czy dodatki mieszkaniowe.

Bogate, rozwinięte gospodarczo gminy mają z pewnością większe możliwości na prowadzenie odpowiedzialnej polityki planistyczno-ochronno-przestrzennej, wolnej od podejmowania wymuszonych, nieskalkulowanych środowiskowo doraźnych rozwiązań inwestycyjnych, od koniunkturalizmu, od uległości wobec grup nacisku (cechy polityki gospodarczej finansowo słabych gmin).

Bezwzględnie wszystkie samorządy – nie tylko w sytuacji niedoborów finansowych w możliwie szerokim zakresie powinny sprzyjać inwestycjom prokulturowym podejmowanym przez osoby fizyczne, ułatwiać i wspomagać działania adaptacji nieruchomości zabytkowych.

Nie wszędzie, na całe szczęście, krajobrazem wiejskim rządzi niepodzielnie gospodarka rynkowa. Są gminy, które z wielką determinacją dbają o swoje środowisko kulturowe nie tyle z pobudek patriotycznych, choć i te można dostrzec, ale dlatego, że dostrzegają w nim szansę rozwoju gospodarczego (brak popularyzacji wiedzy w tym zakresie). Odpowiednio zagospodarowany i wykreowany potencjał tkwiący w krajobrazie kulturowym może przynieść materialnie wymier-

ne efekty nie tylko właścicielom adaptowanych zabytków, ale całej gminie (rozwój ruchu turystycznego, podniesienie prestiżu).

Ochronie środowiska w dobie „żądzy pieniądza” przeszkadza deficyt świadomości, że kształtowanie i ochrona krajobrazu kulturowego ma duże znaczenie dla zachowywania i budowania lokalnej tożsamości kulturowej, że poczucie przynależności kulturowej daje siłę do podejmowania inicjatyw gospodarczych – stymuluje przedsiębiorczość.

Na drodze do rehabilitacji polskiej przestrzeni stoją nierozwiązane od lat problemy natury prawno-administracyjnej (legislacyjnej i organizacyjnej), konserwatorskiej i ekonomiczno-społecznej. Pomijanie czynnika społecznego i gospodarczego w planowaniu przestrzennym nie pozwala na właściwe rozstrzygnięcie decyzji związanych z kształtowaniem i ochroną przestrzeni w wymiarze lokalnym i krajowym (problemy warsztatowe). Utrzymywaniu ładu przestrzennego nie sprzyja resortowość polskiego prawa w zakresie ochrony środowiska kulturowego i nakładanie się kompetencji różnych szczebli administracji terytorialnej (konflikty interesów; bałagan decyzyjny, któremu towarzyszy „wygodne” rozmywanie odpowiedzialności).

Zdecydowanie niski jest ogólnospołeczny poziom kultury środowiskowej. Szczególnie oburza to, że niefrasobliwość w gospodarowaniu środowiskiem przejawiają ludzie z dyplomami, na stanowiskach, urzędnicy goniący za koniunkturą, poddający się lobbingsowi, presji bogatych inwestorów, a także własnego elektoratu (brak profesjonalizmu decyzyjnego na szczeblu gminy).

Bulwersuje sytuacja, niestety permanentna, w której samorządy nie potrafią korzystać z funduszy unijnych programowo nastawionych na ratowanie obszarów wiejskich (brak umiejętności formułowania wniosków i elastycznego dostosowywania się do wymaganych kryteriów programowych). A jest o co walczyć. Oprócz powszechnie znanych programów pomocowych nastawionych na restrukturyzację rolnictwa (Agrolinia 2000, Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę, Bank Światowy – Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich, i najbardziej znane, i propagowane w mediach – SAPARD i PHARE z rozbudowaną strukturą, na którą składają się ich specjalistyczne, wewnętrzne programy posiłkowe), środków na wspieranie działań na rzecz zachowania i odbudowy dziedzictwa kulturowego wsi można szukać w Europejskim Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego i w Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego [Lis 2003].

Samorządy, dzięki temu, że są decydentami zagospodarowania przestrzennego na swoim terenie, na pewno mogą przyczynić się skutecznej do ochrony krajobrazu kulturowego. Przede wszystkim potrzebne są zmiany warsztatowe przy opracowywaniu prawa lokalnego (planu i studium). Po pierwsze – plan nie może być pozbawiony elementów regulowania i dyscyplinowania gospodarki przestrzennej, nie może być sporządzony tak, by zapewniła pełną swobodę inwestycyjną z tendencyjnym pomijaniem konsekwencji skutków środowiskowych. Po drugie – treść planu miejscowego powinna być tak bogata – i jest to możliwe

do spełnienia – by zabezpieczyć ochronę i harmonijne kształtowanie krajobrazu. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego powinien stać na straży zachowania ładu przestrzennego. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że gmina nie ma obowiązku wykonywania planu całego obszaru, zaś obligatoryjne studium do planu, nadając główny kierunek rozwoju, nie stanowi podstawy do wydawania pozwoleń na budowę.

Aby plan się sprawdził krajobrazowo, wyniki studium widokowego poprzedzające sporządzanie planu powinny wpływać na kształt planu, a sam opis problematyki widokowej powinien być dokonywany bezpośrednio na rysunku planu i wpływać na jego ustalenia. Nie bez znaczenia byłoby wprowadzenie obowiązku dokumentowania planowanych, kontrowersyjnych lokalizacji obiektów ich wizualizacjami. Metodą na ucywilizowanie postępującego destrukcyjnego rozwoju urbanistyczno-architektonicznego wiejskiego krajobrazu może być wprowadzenie ściśle określonych wytycznych budowlanych i dodatkowo normy estetycznej dla regionów (narzucenie takich detali architektonicznych, jak: kąt nachylenia dachów, materiałowość, kolorystyka).

Przy podejmowaniu decyzji planistycznych często dochodzi do naruszenia ustaleń ogólnych – może zbyt ogólnych, z zakresu ochrony środowiska kulturowo-przyrodniczego. Przyczyną są zazwyczaj konflikty interesów gospodarczych o charakterze lokalnym, a celami – ochrony środowiska, które rozwiązywane są z reguły na korzyść tych pierwszych ekonomicznie przecenianych.

Stymulowany gospodarką rynkową rozwój pozbawiony dbałości

o walory estetyczne krajobrazu – percepcyjnej przestrzeni publicznej, stanowi poważne zagrożenie dla zachowania tożsamości kulturowej przestrzeni i krajobrazu kulturowego wsi. Mamy tu do czynienia z rozwojem destrukcyjnym, który doprowadził do znaczących nadużyć w obszarze fizjonomii środowiska kulturowego wsi (antyteza ładu przestrzennego), rozwojem sprzecznym z obligatoryjną zasadą zrównoważonego rozwoju.

Brak skuteczności w walce z zagrożeniami krajobrazu kulturowego polskiej wsi, w tym jego form chronionych, wynika przede wszystkim z: dominacji czynników wolnorynkowych, które doprowadziły do zmiany hierarchii wartości, w tym niebezpiecznej gloryfikacji siły pieniądza; słabego i nieprecyzyjnego prawa (odpowiedzialność rozmywana międzyresortowo); słabości władz administracyjnych i urbanistycznych w stanowieniu prawa lokalnego (brak skuteczności działania); słabej egzekucji prawa i z poziomu kultury społeczeństwa (brak krytycyzmu, zły smak i arogancja). Dzisiejsza kultura to przede wszystkim zjawiska konsumpcyjne i medialne. Ludzi jednoczy pogoń za dobrami materialnymi. W tej sytuacji jedynie mądra i efektywna edukacja kulturowa ogólnospołeczna może przynieść zmianę w sposobie myślenia i postępowania, ponieważ „idee o znaczeniu kulturowym nie mogą rozprzestrzeniać się ani rozwijać szybciej niż społeczeństwo, któremu mają służyć” [Gropius 1955].

Wsi potrzebna jest rozwojowa polityka rolna, która dostosuje zaniedbaną gospodarczo i kulturalnie historyczną przestrzeń do sterowanych gospodarką rynkową nowych

warunków życia i pracy. Wszelkie działania podejmowane w sferze krajobrazowo-przyrodniczej i planistyczno-przestrzennej powinny uwzględniać konsekwencje transformacji społecznej, gospodarczej i kulturowej na wsi, bo właśnie one – co starałam się wykazać – w znaczący sposób wpływają na kształt przestrzeni.

Pozostają pytania: czy na ratowanie dziedzictwa kulturowego, jakim bez wątpienia jest harmonijny wiejski krajobraz kulturowy, starczy patriotyzmu lokalnego, i czy przy rozstrzygnięciu dylematów inwestycyjnych samorządowców będzie stać na podejmowanie niepopularnych, bo najczęściej doraźnie niedochodowych, decyzji prokulturowych?

Zdjęcia wykonała autorka.

Photographs by the author.

Barbara Wycichowska

Instytut Architektury i Urbanistyki
Politechnika Łódzka
Institute of Architecture and Urban Planning
Technical University of Łódź

Literatura

1. Drozdowska T., Jaworski T. J., 1997, *Vademecum właściciela i użytkownika zabytków*, Warszawa, s. 43.
2. Drzewiecki M., 1998, *Pojęcie turystyki wiejskiej* [w:] *Turyzm*, Łódź, z. 1, s. 22, 24.
3. Duch G., 1997, *Polska w okresie transformacji; rozwój i organizacja gospodarki* [w:] *Terytorialne i ekologiczne aspekty rozwoju gospodarczego*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Oeconomica 143, s. 25.
4. Gropius W., 1955, *The Scope of Total Architecture*, New York.

5. Kot J., 2003, *Zarządzanie rozwojem gmin a praktyka planowania strategicznego*, Łódź, s. 87.

6. Lis S., 2003, *Kultura – Rozwój – Integracja Europejska. Miejsce kultury w polityce regionalnej i integracji europejskiej*, Zakopane, s. 62, 66, 93.

7. Markowski T., Stawasz D., 2001, *Ekonomiczne i środowiskowe aspekty zarządzania rozwojem miast i regionów*, Łódź, s. 142.

8. Marszał T. (red.), 2003, *Budownictwo w przestrzeni lokalnej* [w:] *Gospodarka w przestrzeni lokalnej*, Łódź, s. 122.

9. Michałowski A., 2004, *Natura i kultura. Rozważania i uwagi o specyfice konserwatorskiej w ochronie tworów przyrody i dzieł kulturowych* [w:] *Uprawa i ochrona drzew*, Kluczbork, s. 23-27.

10. Pruszyński J., 1991, *Polityka i prawo w ochronie zabytków wsi i miasteczka* [w:] *Wieś i miasteczko na progu zagłady*, Warszawa, s. 184.

11. Raszke B., 2000, *Granice funkcji w planowaniu przestrzennym* [w:] *Granice krajobrazowe. Podstawy teoretyczne i znaczenie praktyczne*, red. M. Pietrzak, Problemy ekologii krajobrazu, Poznań, Tom VII, s. 129-135.

12. Różański A., 2004, *Nieruchomości. Samorządy na patyku* [w:] *Newsweek*, 28 marca, s. 5.

13. Wiśniewska W., 1997, *Ochrona krajobrazu a ochrona środowiska* [w:] *Terytorialne i ekologiczne aspekty rozwoju gospodarczego*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Oeconomica 143, s. 107-116.

14. Wycichowska B., 2002, *Nieruchomości podworskie. Zagrożone dziedzictwo* [w:] *Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego*, s. 29-36.